

GONIECZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających piśmie na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczтовой Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czestochowa, Najłw. Marji P. 52. Tel. 226. Skrz. p. 45.
Redaktor lub Jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZENI: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tabeli i nadpisane 40 gr. za tekst do 30 gr. Drobnie ogłoszenia wiersz napłowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych cenę o 25 proc. droższe. Ogłoszenia ekonomiczne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Wyspa przestała być wyspą

Napad zbrojny z powietrza, który został zainscenizowany w wielkim wymiarze w ubiegłym tygodniu w Londynie, wykazał, że stolicy nie da się obronić przed atakiem lotniczym, ani uchronić jej przed skutkami tego ataku. Atakowały Londyn liczne eskadry lotnicze, broniły go również silne eskadry powietrzne, jak również baterie dział zenitowych, hojnie porzucane na peryferjach miasta-obrózyna. Okazało się, że pomimo wszelkich wysiłków obrony atakujące aeroplany przerwały linie obronne i w tej samej chwili, gdy lord Londonderry, sekretarz stanu do spraw lotnictwa, przemawiał w Izbie Gmin, przecieciały nad sędziwym gmachem eska-dry napastnicze, zrzucając symboli-zujące bomby kartki kolorowe.

Wyniki bitwy w powietrzu wywarły wielkie wrażenie w Anglii. Jest to już coprawda czwarta próba zakńczona tym samym rezultatem, ale fakt, że próby poprzednie obrony Londynu przed atakiem z powietrza nie podziałały tak deprymująco na rząd i na opinię tłumaczy się tem, że inne warunki towarzyszą obecnej roz-grywce powietrznej.

Wszystkie omal państwa europejskie i zamorskie wydają wielkie sumy na lotnictwo i powiększają stan liczebny swoich armat powietrznych. Francja, posiadająca w tej chwili dwukrotnie większe siły powietrzne od Anglii, postanowiła powiększyć je znowu kosztem setek milionów franków. Jeszcze dalej poszły Włochy, które dopiero co przeznaczyły sumę miliarda zgórą lirów na dalszą rozbudowę swej doskonałej i potężnej floty powietrznej. To samo planują Stany Zjednoczone, a obok nich Japonia, Rosja Sowiecka, Szwecja, Jugosławia, Belgia, Turcja.

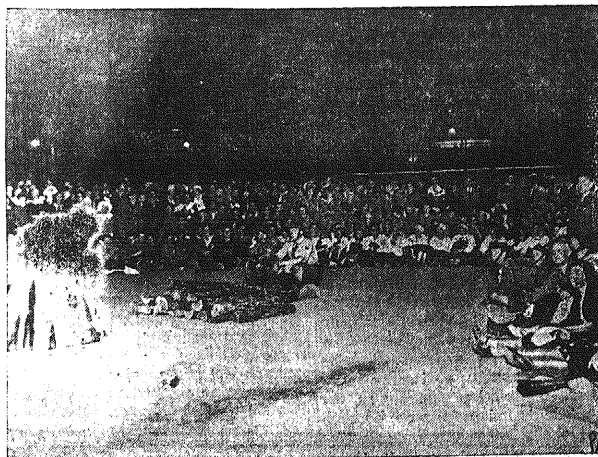
W tej chwili zarówno Francja jak Rosja posiadająca armię powietrzną dwa razy większą od tej, jaką dysponuje Anglia. A Niemcy, których zbrojenia powietrzne są jednym z głównych źródeł zaniepokojenia w Anglii? Dokładnych i pewnych danych nie ma, wiadomo jednak, iż lotnictwo niemieckie jest oczkiem w głowie rządu i że stanowi ono już dzisiaj wielką siłę.

Skoro, jak stwierdził zastępca premiera, minister Baldwin, kanał przestał być przegrodą obronną dla wysp brytyjskich, skoro obrona serca metropolii, Londynu, nie jest wstanie powstrzymać ataku lotniczego, nie pozostaje nic innego, jak wzmocnić lotnictwo angielskie do tego stopnia, aby mogło ono samo przejść do roli atakującego. Tylko, twierdzi teraz premier, obawa atakującego przed ryzykiem takiego samego ataku przeciwnika na jego ośrodki miejskie i komunikacyjne może powstrzymać go od zamierzonego przedsięwzięcia.

Powiększenie angielskich sił lotniczych ma obejmować stworzenie w ciągu 4 lat eskadr, których koszt bu-

dowy będzie wynosił 20 milionów funtów. W ten sposób przystosowany floty powietrznej Anglii wywie-sz-górą 50 proc. Z tych 41 nowych eskadr przeznaczonych będzie do obrony wybrzeży i miast angielskich

33 eskadry. Dyspozycja ta nie zgadza się z poglądem wyrażonym przez rząd o niemożliwości skutecznej obrony kraju przed atakiem lotniczym. Zresztą jest to dyspozycja tylko formalna, gdyż aeroplany przenaczone dla celów obronnych mogą być z tym samym skutkiem użyte dla celów ataku. Tak czy inaczej, Anglia przestała być wyspą i kanał nie jest już dzisiaj przegrodą dzielącą ją od kontynentu. E. R.



Ognisko harcerskie na pl. Marszałka Piłsudskiego. Na placu Józefa Piłsudskiego odbyło się ognisko harcerzy polskich ze wszystkich stron świata. Na zdjęciu harcerze dookoła ogniska.

Harcerze Polacy z zagranicy

ślubują wierność Polsce.

Warszawa. — Podczas wczorajszej potężnej manifestacji zagranicznej harcerstwa polskiego na Placu Marsz. Piłsudskiego w Warszawie, po wygłoszeniu gawędzi przez woj. śląskiego dra Grażyńskiego p. t. „Harcerstwo zagranicze i naród” zabrał głos druh Dragowski, naczelny komendant polskich skautów we Francji, i wśród podniosłego nastroju w obecności kilkutyśycznego tłumu, zebranego na placu, udczytał deklarację, w której młodzież harcerska z poza granic ślubię dożgonną wierność narodowi polskiemu

i przyrzeka, iż różniłwać będzie imię Polski w tych krajach i państwach, w których żyje oraz, że pozostawać będzie w najściślejszej łączności ideowej ze związkami harcerstwa polskiego.

Równocześnie powołano do życia naczelną radę harcerstwa polskiego zagranicą, Przewodniczącym tej rady został wojewęda śląski dr. Michał Grażyński. Dodać należy, że polskie zagraniczne harcerstwo liczy przeszło 70,000 członków. Jest to więc potężna organizacja.

—X—

Wojskowy zatarg angielsko-japoński w Chinach

Moskwa. — Prasa podaje dalsze szczegóły zatargu między garnizonami angielskim i japońskim w Szanghaj-huanie. Kiedyś oddział angielski, złożony z 200 ludzi udał się do Szanghajhuanu dla odbycia dorocznego letnich manewrów, oddział japoński zajął strefę nadbrzeżną i rozpoczął również manewry.

W czasie ćwiczeń dwaj żołnierze angielscy, którzy przewozili pociski, zostali zranieni kulami japońskimi i wkrótce zmarli.

Niezwłocznie potem komendant angielskiego oddziału nawiązał kontakt z władzami japońskimi. Konferencja ta nie dała jednak wyniku.

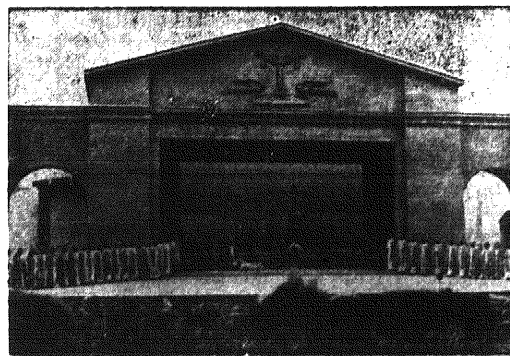
Następnego dnia angielski okręt wojenny i dwa niszczyciele min przybyły do Czingwandao i wysadziły na ląd 3 oddziały piechoty.

Dowodcy oddziałów francuskich i włoskich oraz miejscowe władze chińskie podjęły się pośrednictwa w tym konflikcie wojskowym.

Anglicy zażądali od władz japońskich przeproszenia, ukarania żołnierzy, którzy strzelali, odszkodowania za zabitych oraz gwarancji, że podobne incydenty w

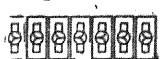
przyszłości nie będą miały miejsca. Japończycy odmówili spełnienia tych żądań i ogłosili w rejonie, gdzie się ten wypadek zdarzył, stan wojenny.

Wobec tego manewry japońskie i angielskie zostały wstrzymane. Do Szanghajhuanu przybywają w dalszym ciągu okręty wojenne.



Widowiska Pasyjne w Oberammergau.

W Oberammergau rozpoczynają się tradycyjne widowiska Pasyjne ścigające tysiące widzów z całych Niemiec, a nawet z zagranicy. Na zdjęciu jedna ze scen widowiska w czasie próby generalnej.



Znamienne głosy

prasy wiedeńskiej w sprawie paktu wschodniego.

Wiedeń. — Dwa wiedeńskie dzienniki prorządowe „Reichspost” oraz „Wiener Zeitung” omawiają w obszernych artykułach stanowisko Polski w sprawie paktu wschodniego.

„Reichspost” stwierdza, że z powodu niezwykłej w ostatnich czasach aktywności polityki sowieckiej, rozgorzała obecnie walka dyplomacji polskiej i sowieckiej o państwa bałtyckie. W związku z tem we francuskiej opinii publicznej daje się zauważyć w połączeniu z tą sytuacją zwrot zasadniczy i to na korzyść Polski. Francja doszła do przekonania, że wątpliwości Polski co do paktu wschodniego są słuszne. — Polska przystępując do tego paktu musiałaby tolerować na wypadek wojny przemarsz wojsk niemieckich przez swe terytorium do Rosji, lub też rosyjskich do Niemiec, co stanowiłoby dla niej poważne niebezpieczeństwo, jak ucza doświadczenia z lat dawnych.

Wobec tego odmownego stanowiska Polski pragnie obecnie Francja poddać plan paktu wschodniego gruntownej rewizji, aby w ten sposób umożliwić Polsce udział w pakcie.

Urzędowa „Wiener Zeitung” zauważa w artykule, napisanym ze strony polskiej, że Polska jest gotowa do współpracy w każdej akcji, zmierzającej do pacyfikacji Wschodu europejskiego. Polska nie uczyni jednak tego nigdy na koszt swych zdobyczy, osiągniętych swą konstruktywną polityką zagraniczną.

Proces zamachowców,

Zamach hitlerowski w Austrii był przygotowywany od roku.

Wiedeń. — W środę przed południem rozpoczął się przed trybunałem wojskowym w Wiedniu sensacyjny proces przeciwko 9-ciu policjantom wiedeńskim, którzy wzięli czynny udział w zamachu na urząd kanclerski w dniu 25 lipca. Policjanci ci wjechali na samochodach ciężarowych wraz z hitlerowcami na dziedzińiec budynku, gdzie brał udział w rozbrajaniu straży i uwięzieniu członków rządu. Wszyscy oni oskarżeni są o zdradę stanu. Poza tem jeden z policjantów Leeb, oskarżony jest oddzielnie o gwałt publiczny i aresztowanie agenta policyjnego Marcha.

Przygotowania do zamachu na urząd kanclerski trwały cały rok. Zamach był niezwykle rafinowany przygotowany, ponieważ na każdym samochodzie, który wjeżdżał do wnętrza budynku kanclerskiego znajdowali się obok spieskowców również i policjanci, co sprawiło wrazenie alkcje rządowej.

Prokurator w przemówieniu swem stwierdził, iż zamach miał zostać wykonany jeszcze przed rokiem przy równoczesnym uwięzieniu wszystkich członków rządu. Co się tyczy zamachu z dnia 25 lipca, to bezpośrednie jego przygotowania trwały pełne trzy tygodnie. Już na dwa dni

Lekarz - dentysta
JADWIGA BRONIAŁOWSKA
 ul. Najsw. Panny Marji Nr 21. Telefon 18-84.
 Przyjmuje od 9-1 i od 3-7.

przedtem mówiono, że Rintelen obejmie rządy.
 Sensacyjny ten proces potrwa dwa dni. Wszyscy oskarżeni przybyli na rozprawę w ubraniach cywilnych.

TELEGRAMY
PRZED PODRÓŻĄ LITWINOWA PO EUROPIE W SPRAWIE PAKTU WSCHODNIEGO.

Moskwa. — Komisarz Litwinow udaje się w najbliższym czasie w dłuższą podróż zagraniczną, której moskiewskie koła dyplomatyczne przypisują doniosłe znaczenie polityczne.
 Według pogłosek, krążących w tych kołach, komisarz Litwinow odwiedzić ma w charakterze nieoficjalnym Niemcy, Francję i Włochy. Przedmiotem jego rozmów ma być projekt „Locarna wschodniego” oraz stosunek Włoch do sprawy ewentualnego przystąpienia Z. S. R. R. do Ligi Narodów.

LITWINOW W KOWNIE.
 Berlin. — Donoszono tu z Kowna, że tam fejsze koła polityczne oczekują przyjazdu Litwinowa do Kowna już w najbliższym czasie. Miałyby być już rewizja litewskiego ministra spraw zagranicznych w Moskiewie.

ROKOWANIA NIE POSUNĘŁY SIĘ ZBYT DALEKO — PISZA W FRANCJI
 Paryż. — „Journal des Debats” zamieszcza artykuł Bernusa, poświęcony paktołowi wschodniemu.
 Zdaniem publicysty, rokowania w sprawie paktu wschodniego nie są tak daleko posunięte, jak to twierdzono. Litwa istotnie zgłosiła akces do projektu Locarna wschodniego, ale wbrew temu, co zgłosiły niektóre dzienniki. Estonia i Łotwa nie poszły tak daleko. Zwłaszcza u Estonii można zauważyć szczególną rezerwę w stosunku do paktu.

Min. Seljamaa, który ostatnio odbył po drodze do Moskwy okrelisit w deklaracji złożonej przedstawicielom prasy, stanowisko rządu tallińskiego. Oświadczył on wprawdzie, że przychylenie odnosi się do idei paktu wzajemnej pomocy, ale zażna czyli, że Estonia zajmie ostateczne stanowisko dopiero, gdy się dowie o udziale w pakcie wszystkich zainteresowanych państw. Pomiędzy temi państwami figurują — jak wiadomo — Polska i Niemcy. Chodzi więc o to, czy kraje te wezmą udział w pakcie.

CHŁODNE PRZYJĘCIE PAPAEN PRZEZ PRASĘ AUSTRIACKĄ.
 Wiedeń. — W sprawie udzielenia przez rząd austriacki agrementu min. Papenowa na stanowisko posła niemieckiego w Wiedniu, zamieszcza „Reichspost” krótki komentarz, stwierdzający, iż trudno jest nawet w ciężkich wypadkach odmówić posłowi państwa zagranicznego udzielenia agrementu. Austria zajmie wobec min. Papena stanowisko wyczekujące, badając w jaki sposób podejdzie nowy poseł niemiecki do swej misji, polegającej na wprowadzeniu normalnych stosunków pomiędzy Austrią a Niemcami.

ZGON AUSTR. DOWÓDCY PRZEMYSŁA.
 Wiedeń. — W Wiedniu zmarł wczoraj gen. Kusmanek, który w czasie wojny światowej był komendantem Przemysła i po zdobyciu tej twierdzy przez wojska rosyjskie dostał się do niewoli.

NOWE OBOZY KONCENTRACYJNE?
 Wiedeń. — Jak słychać z kół dobrze poinformowanych, władze utworzyły kilka nowych obozów koncentracyjnych, celem pomieszczenia wielkiej liczby arestowanych na prowincji narodowych socjalistów.
 Utworzono rzekomo obozy koncentracyjne w Weis, w Leoben, Grazu, Styer, szac Innsbrucku, gdzie umieszczono około 800 arestowanych narodowych socjalistów.

KOSTELNIG ULASKAWIONY.
 Celowiec. — Prezydent związkowy ułaskawił powstańca Karola Kostelniga z Wollbergu, skazanego na udział w powstaniu w dniu 25 lipca na karę śmierci i zamienił mu karę na 15 lat ciężkiego więzienia.

ZABURZENIA W LYONIE.

Paryż. — W Lyonie doszło do gwałtownej bójki pomiędzy Arabami a robotnikami zsyndykalizowanymi, którzy, po ogłoszeniu strajku, nie chcieli dopuścić do pracy świeżo zaangażowanych Arabów. Arabowie pracowali pod osłoną oddziału policji. Robotnicy francuscy postanowili zatem zacczekać, aż Arabowie ukończą pracę. Grupa robotników zamusiła do wyjścia z tramwaju jednego z Arabów Ben-Maleka i usiłowała go pobić. Wtedy Ben-Malek wy dobył rewolwer i strzelił do swych napastników, ciężko raniąc 2 z nich. Gdy rewolwer się zaczął, Malek począł uciekać. Został jednak schwytany przez robotników, którzy dotkliwie go pobiłi. Policji udało się z trudem uwolnić pobitego Araba z rąk tłumu. W tym momencie nadjechał drugi tramwaj, wiozący około 30 robotników arabskich, którzy widząc swego ródaka w niebezpieczeństwie, rzucili się na robotników francuskich i, po zmuszeniu ich do ucieczki, ścigali ich, strzelając z rewolwerów. Policja aresztowała 13 Arabów. Wszyscy oni byli uzbrojeni w rewolwery lub brzytwy. Na skutek tych zajść, związek zawodowy postanowił proklamować 48-godzinny strajk powszechny.

Zaburzenia antysemitckie w Algierze.

Paryż. — Według sprawozdawcy „Paris Soir”, miasto Constantine faktycznie znajduje się w stanie obłądzenia. Jedynie za legitymacją, wystawioną przez władze, można swobodnie poruszać się po mieście. Opisując dokonany pogrom 25-go korespondent zamieścił, że rozgrywały się wprost dzikie sceny. Dzieci druzkarza Aullii zostały zmasakrowane. Dwie jego córki zabito, poczem odcięto im pierś i Badane przez korespondenta ofiary pogromu, przebywające w szpitalach, no są ślady niezwykłego okrucieństwa, z jakim się nad nimi zęcano. Ródcice nie są w stanie rozpoznać twarzy pobitych dzieci. Wypadki pociągły za sobą, według doniesień prasowych, 40 osób zabitych i około 200 rannych.

Według danych urzędowych, liczba za bitych w Constantine podczas zajść arabsko-żydowskich wynosi 27, w tem 23 żydów.

KANDYDATURA GEN. GOERINGA.

Berlin. — Wbrew poprzednim pogłóskom, że zastępcą Hitlera jako Führera i kanclerza zostanie minister Reichswchry generał von Blömburg, w miaródających kółach berlińskich twierdząco dziś, że kandydatura ta jest nieaktualna. Wśród steri narodowo-socjalistycznych panuje przekonanie, że stanowisko to obejmie jeden z kierowników ruchu hitlerowskiego, najprawdopodobniej premier pruski Gering. Jest rzeczą znamienną, że w wywiadzie udzielonym przez generała Re-

chenau przedstawicielowi „Petit Journal” generał podkreślił, że Reichswchra cenit wysoko generała Goeringa, który łączy wybitne zalety meza stanu z wiernością dla Hitlera. Ogólnie przypuszczają, że słowa generała Reichenau stanowią zapowiedź przychylnego uszunkowania się Reichswchry do kandydatury premiera Goeringa.

GROZBA GENERALNEGO STRAJKU KOLEJOWEGO W ANGLJI.

London. — Anglii grozi we wrześniu strajk kolejarzy. O ile żądanie zawodowego związku kolejarzy, który domaga się przywrócenia plac z przed trzech lat z przed wprowadzenia obcięć, nie zostanie uwzględnione, wówczas strajk wybuchnie.

NOWY STRAJK.

Nowy Jork. — Mniejwięcej 21.000 robotników tekstylnych w Nowym Jorku i w stanie New Jersey ogłosiło strajk. Żądają oni wprowadzenia 35-godzinnego tygodnia pracy i uznania ich związku za wodowego. Na skutek strajku unieruchomionych zostało około 300 fabryk.

STRAJK ROBOTNIKÓW POLSKICH W KOPALNI FRANCUSKIEJ ZAKOŃCZONY.

Paryż. — Agencja Havasa donosi, iż robotnicy polscy i francuscy, którzy zamknęli się w szybie kopalni „Escarcelle” w pobliżu Bethune, przerwali strajk wstoski i wyszli na powierzchnię. Zajście zostało w ten sposób zlikwidowane.
 Agencja Havasa nie podaje żadnych bliższych szczegółów, w jaki sposób incydent ten został uregulowany.

NOWA FALA UPALÓW W AMERYCE.

Nowy Jork. — Z Ameryki donoszą o nowej fali upałów, która szczególnie uderzyła na południowy zachód Stanów. Wykonywanie pracy w podobnych warunkach jest prawie niemożliwe, zaś straty materialne spowodowane posuchą nie dają się wprost obliczyć. W stanie Iowa likwidacja osób zmarło do tej pory na udar słoneczny. W Kansas City termometr wskazywał 43 stopnie Celsjusza, w Springfield w stanie Illinois 40 stopni C. Sytuację pogarszają jeszcze gorące wiatry wiace bezustannie.

WIELKA EKSPLOZJA.

Paryż. — Na skutek wybuchu gazo-mierza i balonu z tlenem, uległa zniszczeniu znaczna część fabryki wyrobów elektro-technicznych w okolicach Rouen. Na skutek wybuchu trzech robotników zgnięto na miejscu. Lekko ranny został intendent fabryki, który znajdował się nie daleko miejsca wybuchu. Siła eksplozji była tak wielka, że 100-kilogramowe sztaby metalowe zostały odrzucone na znacną odległość. Szkoły materialne obliczają na milion franków.

SOWIECKA ESKADRA PRZYBYŁA DO RZYMU.

Rzym. — W drodze wylądowała w Rzymie na lotnisku Ciampino sowiecka eskadra lotnicza, złożona z trzech samolotów ta sama, która gościła w Polsce. Przyłot do Włoch nosi charakter rewizyty, za lot generała Balbo do Moskwy w roku 1929. Lotnicy sowieccy zatrzymają się pewien czas w Rzymie, poczem kolejno odwiedzą będą największe miasta włoskie.

Plany Habsburgów

Paryż. — Góraczkową aktywność młd narchistów austriackich sledzą z dużą uwagą tutejsze koła polityczne, zwłaszcza ódkąd potwierdziły się pogłóski o mającym się odbyć w przyszłym tygodniu zjeździe rodziny Habsburgów w Viareggio, w którym również wezmą udział: była cesarzowa Zyta i prawdopodobnie arcyksiążę Ottó.

W kółach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, że sprawa Habsburgów będzie rozważana w czasie spotkania Mussoliniego z kanclerzem Schuschniggem, przyczem warto podkreślić, że dr. Schuschnigg podobnie zresztą jak ks. Starheimberg i mjr. Fey uważani są za zwolenników powrotu Habsburgów do Austrii.

WIELKA SOWIECKA REWJA WSKOWA W CHABAROWSKU.

Moskwa. — W Chabarowsku odbyła się wielka rewja armii czerwonej Dalekiego Wschodu. Dowódcą amfil Bluecher wskazał na naprężoną sytuację w Azji wschodniej, podkreślił, że armia czerwona jest wprawdzie usposobiona pokojowego, jednakże w razie napadu jest dostatecznie silna, by każdy atak odprzeć.

RUCH POWSTAŃCZY W MANDZURJI.

Charbin. — W Kuangang straconi zostali szef policji mandzurskiej i 8 jego pomocników, którzy pozostawili w stosunkach z powstańcami i sprzedawali im broń.

Czang Czun. — W miejscowości Sanfin około Kierun nastąpił wybuch magazynu dzurkiego magazynu amunicyjnego. Według dotychczasowych wiadomości oiarami; wybuchu padło 22 osoby.

POTWÓR MORSKI.

Paryż. — Ajencja Havasa donosi z St. Nazaire, że jeden z biciferów statku „Cuba” sygnalizował towarzystwu transatlantyckiemu pojawienie się potwora morskiego o 800 mil na południowy zachód od Azorów. Potwór liczył jakoby 25 mtr. długości i 4-5 mtr. wysokości. Posiada on małą głowę i długą szyję, na grzbiecie zaś znajdują się dwa wyraźne garby. Potwora widział oficer i dwoje ludzi załogi.

Dalsze prace zjazdu POLAKÓW Z ZAGRANICY.

Warszawa. — W środę II Zjazdu Polaków z zagranicy pracował w dalszym ciągu w komisjach.

Największe ożywienie, panowało w komisijskiej kulturalno-osiawitowej, gdzie dyskutowano nad referatem kuratora Nowickiego o pracy społeczno-osiawitowej wśród dorosłych. Uchwalaono rezolucja głosi, że obok szkolnictwa drugim doniosłym czynnikiem utrzymania łączności na rodowej i kulturalnej Polaków zagranicą jest oświata pozaszkolna.

Następnie referat wygłosili pp. Maciszewski i Żukiewiczowa o przedszkolach polskich zagranicą.
 Następnie p. prezes Helcynski poinformował o funduszu szkolnictwa polskiego z zagranicy.

Następnie przyjęto wniosek w sprawie zaopatrzenia szkół polskich zagranicą w biblioteki.

W komisji społecznej toczyła się dyskusja nad ubezpieczeniami, opieką społeczną, akcją dobroczynną i pomocą indywidualną w środowiskach polskich zagranicą.

W komisji gospodarczej dyskutowano nad tezami, wystąpiłmi przez p. Stanisława Arcta, prezesa lby handlowej polsko-amerykańskiej w referacie „Organizacja kupieckie jako ośrodki wymiany gospodarczej”.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Belgii, Francji, Algieru, Chin itd. Mówcy domagali się otoczenia specjalną troską kredytu

Straszliwa katastrofa nad Bugiem

3 TRUPÓW W ZATOPIONYM AUTOBUSIE.

Warszawa. — Straszna katastrofa zdarzyła się wczoraj ranó w miejscowości Sadowne nad Bugiem, na granicy wóci. lu belskiego.

Autobus prywatny, utrzymujący kómunikację na linii Łómba—Warszawa, uległ na móście, przerezuconym przez dawne koryto Bugu w miejscowości Sadowne (powiat wagrówski) strasznej katastrofie.

Wskutek pełnienia opóny na przednim kole autobus gwałtownie skręcił, uderzył w barierę móstu, zdruzgotał ją i wpadł ze znacznej wysokości do wody.

W autobusie znajdowało się 18 osób. Tylko trzem osobóm udało się wyjść z tej katastrofy z życiem. Zdołał się u ratunku: szofer Chylicki Czesław, kierowca autobusu, Miószek Brun, współwłaściciel autobusu oraz jeden z pasażerów—Znaniewicz z Kólna.

Reszta pasażerów pozostała w zamkniętym autobusie i znalazła śmierć pod wodą.

Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, w której wzięli udział żołnierze 71 p.p., z Ostrowi Mazowieckiej, wszelka pomoc okazała się spótnona. Do wieczora oczekiwano przybycia oddziału saperów z Jablonny, bez udziału których nie można był mówy o wyciągnięciu autobusu

i wydobyć zwłok ofiar strasznej katastrofy.

Autobus znajduje się na głębokości 8 m pod wodą. Katastrofa wydarzyła się na 46 kilometrze od Łómby, w drodze do Warszawy.

Na miejsce przybyli przedstawiciele władz administracyjnych ze starostą wagrówskim na czele oraz sędzia sledczy z Stedlec. Do czasu wydobycia zwłok niemożliwym jest ustalić nazwiska ofiar katastrofy. Ani szofer, ani współwłaściciel autobusu nie potrafił podać nazwiska tych pasażerów.

Posterunek policji w Wagrówie ustalił kószamość ósmu pasażerów. Są to żydzi z Warszawy, Ostrowa Mazowieckiego i Łómby. Wśród pozostałych ofiar katastrofy znajdują się również przeważna część żydów.

Straż bógówa, policja—brac ludność miejscowa do wieczora nie zdóżyli, pomimo wysiłków dostać się do zatopionego autobusu.

Z Warszawy zarządżono przysłanie nurka, któryby wydobył z wody ofiary katastrofy.

Z Kórnówa wyjechało 30 saperów, którzy zajmą się wydobyć zatopionego autobusu.

przez zakładanie instytucji finansowych które przyszyłyby z pomocą kupiectwu polskiemu zagranicą. Z przemówień wynikało nadto, że skupienia polskie nie powinny być traktowane jedynie jako konsumenci, lecz główną uwagę zwrócić na leży na stworzenie polskiego aparatu agenturowo-handlowego, któryby podjął funkcje pośrednika między producentem krajowym a nabywcą zagranicznym oraz rozdzielać polskich towarów również wśród ludności obcoplemiennej.

W końcu wysłuchano referatu inż. Brudzińskiego o osadnictwie polskim w ogóle i gen. Strzebińskiego o osadnictwie polskim w Brazylii. Uchwalono wnioski o konieczności poparcia polskiego osadnictwa i umożliwienia mu zbytu produktów jego pracy w kraju.

Wycierki Polaków z zagranicy opuszczają Warszawę.

Warszawa. — Wycierki Polaków z Zagranicy, które przybyły tu w związku z II zjazdem, zaczynają powoli opuszczać Polskę.

Z Warszawy wyjechały już wszystkie wycierki Polaków z Niemiec w liczbie 3.000, za wyjątkami młodzieży, biorącej udział w zlocie, oraz delegatów na zjazd Rady organizacyjnej. Jedna tylko wycierka, skadająca się z 270 osób, pozostała w kraju. Wyjeżdża ona do Wina, potem zwiedzi całą kraj. Poza tem Warszawę opuściły wszystkie wycierki z Czechosłowacji w liczbie około 1.700 osób oraz z Łotwy i Estonii.

Wczoraj przybyła do Warszawy wycierka z Finlandji, złożona z 12 osób. Liczba Polaków z zagranicy, przebywająca obecnie w Warszawie, zmniejsza się z 12.000 do 4.000 osób. Dziś większość uczestników zjazdu opuszcza stolicę udając się na uroczystości do Krakowa a stamtąd do Katowic Gdyni i Torunia.

ZWYKŁA CENY GIEŁDOWEJ ŻYTA.

Warszawa. — Dnia 8 b. m. Państwowe Zakłady Zbożowe podwyższyły cenę giedową żyta o 50 gr. na kwintalu. Na giełdzie warszawskiej placono wobec tego za 100 kg. żyta 17.50 zł., a na giełdzie poznańskiej 17.75. Równocześnie w Gdańsku cena żyta zwykła wynosiła do 19 zł. za kwintal.

NOWE ŻĄDANIA CUKROWNIKÓW.

Warszawa. — Właściciele cukrowni rozpoczęli pertraktacje o obniżeniu cen buraka cukrowego. Przemysłowcy domagają się obniżenia cen surowców, służących do produkcji cukru w granicach od 10 do 15 proc., by móc obniżyć obecne stawki na cukier.

Prace nad reformą

ubezpieczeń społecznych rozpoczęte.

Warszawa. — W ministerstwie Łpieki spól. rozpoczęte zostały prace, zmierzające do gruntownego przekształcenia całego systemu ubezpieczeń społecznych, w myśl zapowiedzi premiera Kozłowskiego. Ożywienie prac w ministerstwach nastąpi dopiero w wrześniu. W miesiącu tym zostanie też prawdopodobnie opracowany w szczegółach projekt reformy ubezpieczeń społecznych. Rząd jak wiadomo, posiada uprawnienia do przeprowadzenia nowej reformy drogą dekretu, ale istnieje w kołach rządowych zamiar przeprowadzenia reformy ubezpieczeń społecznych przez sejm.

KATASTROFA SAMOLOTU „RW2”.

Białystok. — We wsi Kundzin Kościelnym w pow. sokólskim spadł samolot Aero klubu warszawskiego „RW2”, pilotowany przez inż. Aleksandra Sobotę.

Aparat rozbił się doszczętnie. Pilot wyszedł cudem z tej katastrofy. Przyczyną wypadku był defekt motoru.

Obłąkaniac zamordował żonę I POPELNIL SAMOBOJSTWO.

Lwów. — W środę w godzinach rannych rozegrała się we Lwowie w kamienicy przy ul. Sykustuskiej l. 19 wstrząsająca tragedia rodzinna.

Dozorca domu Andreaszyk usłyszał o godz. 5.30 rano rozzwierając krzyk kobiecy, dochodzący z mieszkania, zamowanego przez Aleksandra Kahanka. Właściciela sklepu z papierami przy ul. Władry i przemysłowca. Oczom przybyłego na miejsce przedstawił się straszny widok. W kuchni na podłodze leżała w kałużu krwi niezżywa już Kahankowa w po-

zarpanej koszuli, a nieopodal niej leżał również w pokrwawionej bieliźnie ze sztyletem w czerwonej oprawie w ręku.

Polowice Kahanków było nieszczęśliwe. Kahankowa, Rumunka z pochodzenia, żyła przez 22 lata ze s. p. Glossem. Okoliczność ta oraz przedewszystkiem różnica wieku małżonków była powodem częstych niesnasek i awantur, w czasie których dochodziło do rękoczynów. W ostatnich czasach Kahanek począł zdradzać pewnie umysłowe anomalie. Skarżył się matce, że żona wysypuje mu do jedzenia narkotyki i namawia go, by wstąpił do klasztoru.

W ostatni wieczór wróciwszy do domu, gdy domownicy zasnęły, Kahanek usiadł w bieliźnie przy biurku i pisał przez całą noc. Treść kilkunastu zapisanych kartek świadczy, iż denat popadł w obłąkanie. Jedyny ustęp pisma Kahanka, mogący rzucić jakieś światło na ewentualne podłoże zbrodni, brzmi: „Muszę morderować i popełnić samobójstwo, bo nie mogę pozwolić na równoczesną zagładę mojej staruszki matki”.

Około godz. 5-ej rano Kahanek zdjąwszy ze ściany sztylet, zadał nim śpiącemu żonie kilka ciosów. Rozszalały desperat nie przestał zadawać ciosów, dopóki ofiara nie runęła bez życia na ziemię. Wówczas Kahanek cofnął się do swego pokoju i tutaj zadał sobie 11-cie uderzeń w pierś. Gdy matka jego wbiegła wraz z sąsiadami, Kahanek już nie żył.

Ponura ta tragedia poruszyła całe miasto.

BUDOWA DOMU CHARITAS W KATOWICACH.

Katowice. — Dnia 30 lipca b. r. odbyła się uroczystość rozpoczęcia budowy domu Caritas w Katowicach w obecności ks. bisk. Bramboszcza, reprezentantów kurji biskupiej, władz państwowych, miejskich itd.

Nadużycia przy robotach w Kowlu.

Kowle. — Zarząd m. Kowla wpadł na ślad poważnych nadużyć dokonanych przez nadzór budowy sieci komunikacyjnej, prowadzonej w mieście przez inż. Michała Witrycha i Artura Szulca z dotychczasowego funduszu pracy.

Od pewnego czasu zaczęły krążyć pogłoski, że nadzór wspomnianych robot, specjalnie faworyzuje niektórych dostawców, nadto, że praktykowane są zastawienia list z t. zw. „martwym” duszami” pobieranie haraczu od zatrudnionych furmanów i inne tego rodzaju machinacje. Sprawą zainteresowały się władze prokuratorskie. W wyniku dochodzeń wobec inż. Witrycha i Szulca sędzia śledczy zastosował jako środek zapobiegawczy areszt.

Afera, która zatacza szersze kręgi, wywołała w Kowlu dużą sensację i liczne komentarze.

O ORGANIZACJĘ POMOCY POWODZIANOM.

Tarnów. — Wszystkie komitety powodziowe w całej Polsce pracują bardzo energicznie i skutecznie, jednak dotychczas nie widać rozgraniczenia między ogólnopolskim komitetem a komitetami wojewódzkimi i powiatowymi. Dotyczy to zwłaszcza faktu, jeżeli idzie o zakupy artykułów żywnościowych i rolnych, przydzielonych gminom, dotkniętym powodzią. Powiatowe komitety nie dość poinformowane, starają się czynić zakupy na własną rękę, nie wiedząc o tem, że te same artykuły, dla tego samego powiatu, zakupił już ogólnopolski lub wojewódzki komitet powodziowy. Jakkolwiek scentralizowana akcja ma dodatnie strony, to inicjatywa dla zapotrzebowania powinna iść bezwzględnie z dołu.

BOCIAN UNIEMOŻLIWIŁ AUDYCJĘ POLSKIEGO RADJA.

Warszawa. — We wtorek od godz. 19.45 do 24-ej trwała przerwa w Polskim Radjo z przyczyny dość osobliwej. Mianowicie bocian wpadł na przewody wysokiego napięcia między Sekocinem a Łazami, wskutek czego nastąpiło zniszczenie przewodów o napięciu 35.000 volt. Bocian pomógł śmierć na miejscu.

Wskutek krótkiego spięcia nastąpiło uszkodzenie transformatorów prądowych na podstacji rozdzielczej w Sekocinie oraz przepalenie przewodów, zasilających Polskie Radjo na odcinku Sekocin—Łazy. Uszkodzenie spowodowało również ogólne zaburzenia wśród wysokiego napięcia elektrowni okręgu warszawskiego na ca-

łej trasie od elektrowni w Pruszkowie do Sekocina i dalej do Jeziorny, w której zasilane są w energię elektryczną wszystkie pobliskie miejscowości, jak Wilanów, Konstancin, Skolimów, Chylce i t. d., gdzie brak prądu był szeroko komentowany.

Zabitego przez prad bociana zdjęto z drutów i stwierdzono, że w locie uderzył on skrzydłami o dwa przewody. Prąd, przepływający przez bociana, przepalił przewodniki, które opadły na ziemię.

Zuchwały napad na bank w Świętochłowicach.

Świętochłowice. — Niezwykle śmiałego napadu rabunkowego dokonano we środę w Świętochłowicach.

Oto trzech uzbrojeni w rewolwery bandyci wtargnęli o godz. 11.30 w południe do lokalu Śląskiego Banku Ludowego, mieszczącego się przy ul. Wolności. Weszli oni do gmachu z rewolwerami w ręku i z okrzykiem: „Ręce do góry!” sterowali wszystkich urzędników banku, rozkazując im położyć się na podłogę. Następnie bandyci zamknęli frontowe drzwi od lokalu, przecięli druty telefoniczne i rozpoczęli rabunek, zabierając z kasy kwotę 3.000 zł.

Bandyci dokonali rabunku tak szybko, że nikt z klientów w międzyczasie nie wszedł do banku. Bandyci po rabunku zbiegli.

Policja wszczęła natychmiast pościgi. Dokonanie napadu rabunkowego w biały dzień, przy ruchliwej ulicy w Świętochłowicach, wywołało olbrzymie poruszenie.

W godzinach popołudniowych policja awantura już na trop sprawców napadu. Aresztowanie ich jest kwestją najbliższych godzin.

Jak wykazały wstępne dochodzenia na



Krem: 21 s. 40 do 260
Olejki: 21 l., 2-1350
Pobocz. Sp. Akz. w Poznaniu

padu dokonali zawodowi przestępcy mający na sumieniu szereg napadów i włamań.

O zuchwałości i bezwzględności bandytów świadczy najlepiej następujący drobny incydent. Po dokonaniu rabunku jeden z bandytów z rewolwerem w ręku przystąpił do urzędnika Siedlaczka Walentego i przyłożywszy mu w ręce rewolwer do skroni przystąpił do rewizji osobistej. W kieszeni urzędnika znajdował się portfel z zawartością 9 zł. Bandyta nie pogardził i tym skromnym łupem.

ŚMIERTELNY UPADEK TURYSKI POLSKIEJ Z ŁOMNICY.

Zakopane. — W środę w godzinach popołudniowych nadeszła oć kierownika czeskiego biura turystycznego ze Smokowca p. Lupalskiego telefoniczna wiadomość do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego o tragicznym wypadku tu rystki polskiej po czeskiej stronie.

Wypadek zdarzył się na Łomnicy w czasie bardzo ciężkich warunków atmosferycznych, a to zawięz deszczowo-śnieżnej. Wypadek ten pociągnął za sobą śmierć Marij Suszynskiej z Warszawy, ul. Marymoncka 1, która skutkiem potłuczeń i obrażeń z wypadku ze skały zmarła. Towarzyszący jej inżynier Boudoin D'Courtenay wyszedł z wypadku bez szwanku.

W jutrzejszym „Gońcu” zamieścimy pełną tabelę loterii państw.

KRONIKA

Częstochowa
10
Sierpnia
Piątek

Dziś — Wawrzyńca m.
Jutro — Zuzanny pn.
Wschód słońca o godz. 4,22
Zachód — 19,16
Kalendarz historyczny:
Zwycięstwo Krzywoustego pod Nakłem 1113 r.

wokat St. Kulej składa 10 zł.
Józef Kossek składa w mię wzwania zł. 10 i wzywa do podtrzymania „Jańucha” p. Stefana Stodółkiewicza i p. Figielnicza właśc. nieruchomości przy ul. ks. Kordeckiego.

— Piękny i wymowny przykład robotników fabryki „Metalurgia”. Robotnicy fabryki „Metalurgia” opodatkowali się na rzecz powodziar w wysokości 2 procent swoich zarobków za miesiąc lipiec r. b. i uzyskana w ten sposób kwota zł. 619 gr. 27 wpłacili bezpośrednio Częstochowskiemu Komitetowi Pomocy dla Powodziar.

Obywatelskie stanowisko robotników „Metalurgji” zasługuje na specjalne wyróżnienie i poklask, gdyż znane są ich niskie zarobki — i powinno być przykładem dla tych wszystkich, którzy mimo lepszych warunków bytowania nie złożyli jeszcze ofiary, lub też złożyli ją w nie odpowiedniej wysokości.

— Dalsze ofiary, złożone w Komitecie dla Powodziar w Warszawie — Oddział w Częstochowie, wpłacił: prof. Konstanty Żurawski zł. 27 gr. 34, dyr. dr. Zygmunt Szmajca zł. 15 gr. 35, personel fabr. Przetw. Chemiez. „Rędziny” S.A. w Rudnikach zł. 100 gr. 29.

— Odłożone zebranie. Wyznaczone na ul. brodzie w Magistracie zebranie Komitetu Przyjęcia Polaków z Zagranicy zostało wczoraj odłożone na termin późniejszy.

— Stare pięćzłotówki dużego formatu pozostaną w obiegu do dnia 30-go września br. Po tym terminie wymieniane będą w centrali Banku Polskiego przez dwa lata.

— Przyjemne spędzenie sobotniego wieczoru za 25 gr. W nadchodzącą sobotę od godz. 5-tej po poł. park Staszycza będzie rozbrzmiewał melodiami najpiękniejszych pieśni i utworów muzycznych, w wykonaniu znanego chóru „Pochodnia” pod dyrekcją p. W. Leszczyńskiego i orkiestry mandolinistów pod batutą p. T. Kiczynskiego.

Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony jest na powodziar. Częstochowski Komitet Pomocy dla Powodziar nie wątpi, że wyjątkowe wa-

— Słow. Kupców Polskich kwestuje na powodziar w II Alei.

Upelnomocnieni członkowie Słow. Kupców Polskich objęli wyznaczony przez Komitet Pomocy dla Powodziar teren, a mianowicie ul. Najsw. Maryi Panny po stronie domów o numerach parzystych od mostu kolejowego do ul. Kilińskiego i rozpoczęli już kwestę po mieszkaniach na specjalne listy ofiar.

OO. Paulini z Jasnej Góry dla powodziar.

Konwent OO. Paulinów na Jasnej Górze ofiarował zł. 300 na rzecz powodziar. Kwota powyższa w dniu dzisiejszym złożona została w Redakcji „Gońca Częst.” do dyspozycji Komitetu Pomocy dla Powodziar.

5.764 zł. dla powodziar za pośrednictwem „Gońca”.

W dalszym ciągu różni ofiarodawcy, według wykazu w specjalnej rubryce na innem miejscu, złożyli w Administracji „Gońca Częstochowskiego” do dyspozycji Komitetu Pomocy dla Powodziar kwotę zł. 330. — Razem z poprzednio złożonymi 5.434 zł. 41 gr. ogólna suma złożonych w naszej Redakcji ofiar wynosi do dnia dzisiejszego 5.764 zł. 41 gr. oraz 5 rubli w zlocie i datki w naturze. Apeluujemy do całego społeczeństwa o dalsze ofiary na powodziar.

„Łańcuch ofiar” na powodziar.

Odpowiadając na wezwanie p. sędziego Piotra Szymańskiego w „Łańcuchu ofiar” na rzecz powodziar, składam 5 złotych z swej strony wzywam do złożenia takiejże kwoty: pp. wiceprokuratora Sądu Okr. Henryka Hausbrandta, podprokuratora Leona Chawłowskiego, sędziego Tadeusza Miszewskiego, sędziego Jana Szperlinga, sekretarza Jana Moszalskiego i sekretarza Jana Tęsiorowskiego.

Jan Królkowski,
kierownik Sekr. Sądu Okr. w Częstochowie.
Podtrzymując „łańcuch ofiar”, p. ad-

Dochód społeczny w Polsce.

Szacunek dochodu społecznego w Polsce, przeprowadzony przez statystyków z Instytutów Badania Konjunktury Gospodarczych i Cen póżwała nam zorientować się również w udziale wsi w tym dochodzie. Wartość dochodu globalnego ustalono na sumę 26 miliardów złotych (okres najwyższej konjunktury w r. 1929) z czego na odnowienie i rozszerzenie aparatu wytwórczego zużyto 2,1 miljarda złotych, a reszta dochodu w wysokości 23,9 miliardów zł. została konsumowana. Wartość konsumowanych przez wsię dóbr oszacowali statystycy na sumę 601 na 11 miliardów zł. Stanowi to zaledwie 46 proc. konsumpcji ogólnej, wówczas gdy udział wsi w liczbie ludności wynosił 64 proc. Sumę 11 miliardów złotych możemy podzielić na dwie części, z których jedna pojawia się na rynku miejskim jako siła nabywcza ludności wiejskiej, a druga reprezentuje dobra naturalne, wytworzone i konsumowane na wsi. Wysokość części pierwszej oszacowano na sumę 2,8 miliardów złotych, część drugiej na sumę 8,2 miliard. zł. Część pierwsza (2,8 miliard.) pojawia się na rynku jako siła nabywcza ziemiaństwa (0,7 milj. zł.) i jako siła nabywcza reszty ludności wiejskiej, w obu wypadkach mamy do czynienia z konsumcją zgoła innego typu.

Po udzieleniu dochodu wielkiej własności ziemskiej, można było ustalić wysokość przeciętnego dochodu dla rodziny wiejskiej (złożonej z 4 osób) na sumę 175 zł. Warto zestawić tę cyfrę z przeciętną dochodu dla innych grup społeczno-gospodarczych. Wynosiła ona dla grupy drobniomieszczańskiej 345 zł., dla robotniczej 265 zł. Cyfry te nie tylko warto, ale i można zestawiać ze sobą, albowiem dochód wszystkich grup ustalono według tych samych zasad: opierano się na liście konsumowanych dóbr i na miejskich cenach detalicznych. Obliczenia te nie stanowią oczywiście żadnej rewelacji i ogólnie wiadomo, że wieś nasza tkwi jeszcze głęboko w gospodarce naturalnej. Badania wykazały, że nawet w okresie najwyższej konjunktury i wysokich cen na płody rolne, sfera życiowa przeciętnej chłopa pozostawała daleko w tyle p. za sferą życiową przeciętnego robotnika przemysłowego. A wiadomo, że i ten o-

Dla filatelistów znaczki w sklepie „Gońca” Aleja 26. Tel. 20-50.

statni nie był zbyt poważnym konsumentem na rynku wewnętrznym.

Z dziedziny mody

Pierwsze zwiastuny jesiennej mody.

Jeszcze mamy przed sobą całą półkę lata, a tu nadchodzi już pierwsze sygnały jesieni. Paryż szkryje się gorączkowo do sezonu jesiennego. W wielkich magazynach wrze i kipi. Narazie nie zanosi się na żadne rewolucyjne zmiany. Kobiecość i prostota charakteryzuje pierwsze modele kostiumów i płaszczy. Kumplety trzyćwiertciowe obowiązuja nadal, sylwetka smukła i podwyższona. Do jasnych kęstu mów ciemniejsze bluzki. Dł. ciemnych — jasne. Niezliczona ilość i rozmaitość wszelkich pelerynek. Najcharakterystyczniejszą cechą nadchodzącej jesieni będzie ogromna ilość futer na przybranie. Nietylko kostiumy i płaszcze zdobić będą lisy, ale nawet małe capes i żakiety przybrane będą pasami i smugami płaskiego futra.

Tak zwane „petites robes” są skromne w linii i dystyngowane w przybraniu. Zadnych skomplikowanych krojów. Ozdoby dyskretne i nie rażące w kolorze. Zamiat dotychczasowych „lingerie” przybrania z lekkich futer. Kfinterki i kokardki z tak bardzo twarzowego „herminette”. Wielką zdobyczą nawet mody są tuniki, twórzace jękgdyby podwójne spodniczki, z pod których widoczne są falbany szerokości 15-20 cm. Niemniej wdziczą na zdobycz staniowią długie bluzki, zwane „casaque”, uszyte z tego samego do spódniczka materiału lub kontrastowo inne, zarówno pod względem materiału jak i koloru. Do najmodniejszych połączeń należą: czarno-białe, srebrno-szare, bronzowo-herbaciane i pastelowo-niebieskie. Na późne popołudnie bardzo stosowne są spódnice z lamy i bluzki „casaque” — długie, czarne z mousseline. Płektne również prezentują się aksaminna spódnica z bluzką-casaque ze srebrnej i złotej lamy, flamiselu lub ciężkiego crepe-de-chi-

ne'u. Z nowych eleganckich tkanin wyróżnia się blyszczący jedwab sztabyczny i „hurangence”.

Nadzwyczajna popularność przybrała futrzana zaznaczyła się również i w modzie wieczorowej, gdzie prócz kołnierzy zdobitych futrem pelerynki, plisy, rękawki, tuniki i falbanki. Obok niebieskich i srebrnych liśw noszone będą lisy i gronostaje w odzieniach pastelowych.

Jesień, która przyniesie nam zazwyczaj wszystkie ścielenie rdzy, miedzi i czerwieni, nie odstąpi i tym razem kł swoich zasad, ale nie do pomyslenia jest dobrze skompletowana garderoba bez dwóch co najmniej czarnych sukien, jednej skromniejszej i drugiej bardziej strójnej. Wypróbowana i nie dająca się zastąpić recepta na elegancję i szyk!

Celinę.

Z KRAJU

(—) Proces o zebranie komunistyczne na balu. Piotrkowski sąd okr. rozpatrywać będzie w dniu 9 sierpnia na sesji wyjazdowej w Radomsku, charakterystyczną sprawę o agitację komunistyczną. Proces ten wymiaki na tle aresztowań wśród miejscowych członków żydowskiego Tow. krajoznawczego przed balem. Oskarżono o udział w nielegalnym zebraniu pod pozorem balu 6 osób.

(—) Pierwszy jacht z kobiecą załogą. Jacht harcerek „Grażyna”, przydzielony do ośrodka morskągo harcerek w Helu, odbywa obecnie podróże ćwiczebne po Bałtyku. Jest to pierwszy jacht polski, posiadający wyłącznie żeńską załogę. Kapitanem jachtu jest harcarka p. Jadwiga Wolffowa.

(—) Wielka kradzież. Ze Lwowa donoszą: Tutejszy kupiec owoców południowych Baum doniósł policji, że z kasy w jego mieszkaniu skradziono 16.850 zł i 300 dolarów. Pozaatem złodziej zabrał wiele innych kosztownych rzeczy. Władze policyjne wdrożyły śledztwo.

(—) Licytacja w zamku ks. Pszczyńskiego. W związku z wyznaczoną na dn. 10 b.m. o godz. 10.30. w zamku księcia pszczyńskiego licytacją wspomniałego urzędnika mieszkaniowego, urząd skarbowy w Pszczyźnie opublikował obwieszczenia o licytacji, obejmującej prawie całe urządzenie zamkowe. Na licytację zostało wystawionych m. in.: biurzek, 42 kanapy, 36 dywanów, fortepian i pianino, kilka-

dziesiąt luster, rzeźb marmurowych, biblioteka zamkowa, 2 samochody Merce desy, ogólnej wartości szacunkowej 104 tysiące zł. Tęgo samego dnia, o godz. 13.30 odbędzie się w tartaku księżęcym w Murcku licytacja drzewa, a dnia 11 b. m. na zamku myśliwskim Kromnice pod Kobiorem licytacja najrozmaitszych przedmiotów a m. in. 105 obrazów, płaskorzeźby, 19 sztuk broni myśliwskiej, rogów jelenich i innych sprzętów wartości szacunkowej 14.360 zł. Wiadomość o wyznaczonym terminie licytacji wywołała na Śląsku wielkie zainteresowanie i wrazenie.

Wymowna skrucha

Drogą prywatną przyszedł do Lwowa z Rosji Sowieckiej niezmiernie charakterystyczny list od dwójga komunistów małżonków, którzy zbiegli przed kłmami ze Lwowa zagrożeni aresztowaniem. Autorka pisma w rozpamiętywaniu słowach błaga rodzinę, by im ułatwiła możliwość powrotu do kraju.

„Moje życie obecne — pisze — jest pasmem cierpienia i niedostatku. Mąż mój wyjechał w celu polepszenia sobie egzystencji, a dzisiaj całowalibyśmy każdą pigdę ziemi Polski Niepodległej, gdyby nam pozwolono wrócić. Mąż mój i ja gotowi jesteśmy ponieść karę za swe przewinienie. Dzisiaj oceniamy oboje rzetelnie różnicę dwóch światów.

Błagamy o przebaczenie winy, gdyż powodem jej — przynajmniej się — była głupia naiwność i trująca agitacja. Prosimy przyjąć nas z powrotem do obywatelstwa. My chcemy żyć a nie zginać. Przynajmniej wierność dla delikatnej i inteligentnej Rzplitej Polskiej!”

(—) Z głodu. Z Warszawy donoszą: Przy zbiegu ul. Długiej i Miódowej zaślabiła i zemdląła 23-letnia Maria Kuśnikówna, studentka, bez pracy i bez mieszkania. Lekarz Pogotowia stwierdził omdlenie i ogólne osłabienie wskutek wyzerpania. Po udzieleniu pomocy, Kuśnikównie przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

(—) Tragiczna śmierć małżonków. Z Warszawy donoszą: Przechodząc przez przejazd kolejowy na Czystem 53-letni Józef i 42-letnia Józefa Krasnowska nie zauważyli nadjeżdżającego pociągu i dostali się pod koła. Krasnowski poniósł śmierć na miejscu. Krasnowska uległa obciążeniu obu nóg i jednej ręki. Odwiedzona do szpitala Dz. Jezus — zmarła.

Małeńkie paluszki na klawiszach.

Wojna europejska wycisnęła wielkie piętno na kulturze duszy kobiecej. Data ludzkości zwycięstwo kobiety walczącej o równouprawnienie w życiu społeczno-politycznym. Słowem przyspieszyła triumf emancypacji nawet bez zbytekno starania się z ich strony.

Kobiety objęły wolne stanowiska po mężczyznach powołanych na front. W chwili obecnej najbardziej typowym objawem czasu jest olbrzymi zastępek kobiet, które przeważnie posiadają tylko przeciętne wykształcenie.

Szozególniej w Częstochowie, modnie jest pracować. Ta manja pracy ogarnęła wszystkie panie.

Dawniej córki zamożnych rodzin, uwały za coś zdrożnego pracę zarobkową; za coś poniżającego ich godność i stanowisko towarzyskie. Dziś w epoce wlatywania do stratostery, gazów, postępu i przewracania się tronów — stają do pracy.

Ośma rano. Mały przegląd w lustrze, kilka ruchów ołówkiem, żeby lepiej uwidocznić linię brwi i szybka kokieterijna przedchadzka do biura.

W biurze... Mały przegląd w lustrze, kilka ruchów ołówkiem, poprawienie włosów, otworenie maszyny i pauza.

Potem... Potem suchy rytmiczny trzask uderzeń w klawisze, cofający walków, szalest zakładanego papieru i nakręcania taśmy. Czasami dyskretnie „oko”. Chwila odpoczynku, gdy przypadkowo szef wyjdzie na konferencję i znów suchy rytmiczny trzask.

A plotki? Och, zaczynają się podczas przerwy

obiadowej. Kobiety są sumienne i naogół systematyczne. Mają na wszystko czas.

Właśnie chcę skorzystać z tego i pytam niesmiało:

— Dobrze się pani pracuje w Częstochowskich biurach (zmieniała trzy).

— Znakomicie — mówi chłopczyca.

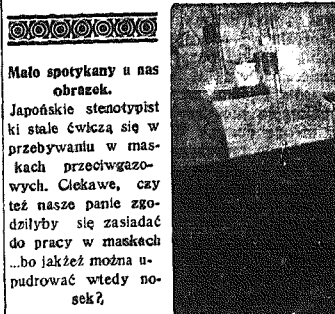
— A właściwie poco pani pracuje?

— Patrzy na mnie, jakby chciała nagle skoczyć z pozurkami do oczów.

— Wiem — kończy — żeby zarobić sobie na piękne pończoszki, buczki itd.

— Pracuję, żeby męża znaleźć w biurze. Ot co!

— Rzeczywiście szczerze wrzuszająca. Pani szef zdaje się żonaty?



Mało spotykany u nas obrazek. Japońskie stenotypistki stale ćwiczą się w przebywaniu w maskach przeciwgazowych. Ciekawe, czy też nasze panie zgodziłyby się zasiadać do pracy w maskach...bo jakżeż można upudrować wtedy nos?

Musiałem skończyć wywiad, gdyż wzbuchną takim gniewem i taką piekielną zrobiła awanturę, że słychać ją było na ulicy.

Wogóle z kobietami na temat ich pracy nie warto zaczynać.

Jednak nie tracę nadziei i przenoszę się do innego.

Sympatyczny blondasek opowiada: — Złotilwi twierdzą, że okazujemy więcej życzliwości kolegom niż koleżankom. To kłamstwo. Jesteśmy dla każdego i wszystkich razem wziętych jednako

wo uprzejme. Opowiadanie o flirtach, to też bajda.

— A jak tam z polityką — pytam ostrożnie.

— Nie interesuje mnie. Ale czy pan słyisał o nowym ślubie Poli Negri?

— Momentem proszę pani — u państwa w biurze istnieje podobno kuźnia plotek?

— Ech zaraz kuźnia. Coprawda nie wyobrażam sobie kobiety, któraaby nie powiedziała to lub owo. Ale nikomu to nie przynosi szkody. A trudno nie mówić, jeżeli jakaś koleżanka postępuje nie tak jak powinna.

— Ależ co was to panie obchodzi?



— No wie pan? — dziwi się obrażona. Namyślał się co robić. W rezultacie ryzykuje trzecie biuro.

Trafiam na wesole rozmowy i chichoty. Dwie ładniutki panienki śmieją się beztrozko z kawatu poslyszanego przed chwilą.

— Aha... szef na letniku — zwracam się do uśmiechniętego kawalarza — jak więc pracuje się z kobietami?

— O, bardzo miło. Prawdziwy salon. Bardzo sympatycznie. Pyszna zabawa.

Rozmowy i flirt. O... przed wojną tego nie było.

Idealna praca. Czy wszędzie — o nie! W niektórych zakładach pracy, maleńkie serduszką drzą każdego dnia, czy wypłyną z gabinetu pracodawcy, czarne zimne litery — redukcja. Te male serduszką, może nieudolnie, może nie tak, jak powinny wykonują pracę — jednak starają się dać ze siebie maximum wysiłku i inteligencji.

Przychodzą wcześniej od swych kolegów, czekają na otwarcie biur przez woych, żeby tylko w ciężkiej walce o byt utrzymać się na powierzchni.

Całem piękniem dla nich jest kino. Doszukują się...siebie na ekranie. To tylko marzenia — które przy odrobnie szczęścia mogą się stać rzeczywistością.

Wiele z nich ucieka z biur wołąc przy boku męża skromną egzystencję bez szarpania nerwów i niszczenia młodości w atmosferze ksiąg handlowych.

Jednak charakterystycznym jest, że koledky przeważnie szukają poza biurom żon, śniąc o posagach.

Kobieta przeciwnie uważa biurowe zbliżenie za doskonałą okazję i ta nawet która nie jest kokieterką stara się być miłą i uprzejmą... na wszelki wypadek, szukania protekcji.

Najgorzej jednak, gdy stenotypistka jest starą panną. Taka shisteryzowana zawodem życiowym panna, pracuje idealnie, lecz jest jednocześnie postrachem kolegów, wskutek swej złośliwości.

Na podstawie obserwacji w Częstochowie ilość tych zgrzyliwych osóbek jest bardzo znikomita. Ogół to stenotypistki rozsiane i słoneczne, piszące biegle na maszynach co im w zupełności nie przeszkadza, że ortograficzny bład poganiają błędem, będąc już stale w kolizji ze znakami pisarskimi.

Wieczorem zaś elegancko ubrane rozmawiają na dancjach, o modnych płaszczach, kostiumach, kapeluszkach... tylko nie o trzech „k” — Kirche, Küche, Kinder — kościół, kuchnia, dzieci ...r.

Ameryka walczy z hazardem.

Policja w Stanach Zjednoczonych rozpoczęła energiczną akcję tępienia spekulacji gry hazardowej, m. in. zaś automatów hazardowych. Zdjęcie nasze przedstawia stos zniszczonych przez policję w San Francisco automatów do gry hazardowej.



W roku 2034-ym

Profesor J. B. S. Haldane, uczonej angielski, wydał niedawno broszurę, w której kreśli obraz świata za lat trzydzięci. Obraz dość pesymistyczny. Haldane twierdzi, że dalszy, niepowstrzymany rozwój techniki przyczyni się do wzrostu dalszego bezrobocia, a jednocześnie pomoże do zorganizowania państwa wg. zasad naukowych. W nowym ustroju każdemu dziecku zaraz po urodzeniu znajdzie się pod opieką służby zdrowia, matki będą otrzymywały wynagrodzenie za macierzyństwo, poczytywane za służbę społeczną. Medycyna i higiena osiągną tak wysoki stopień rozwoju, że większość ludzi dożyje 70-ciu lat, nie wiedząc nawet, co to jest choroba. Technika chirurgii osiągnie rozwój wręcz fantastyczny. Wszystkie gałęzie wiedzy zanotują ogromny postęp. Zbadanie wnętrza ziemi posunie się znacznie naprzód i dzięki zdobyciom techniki będziemy w stanie dowiercić się do 12 mil włąb skorupy ziemskiej. Jednocześnie uda się nam wysłać rakiety na księżyc.

Grono uczonych amerykańskich podjęło znowu próbę zobrazowania świata w jego rozwoju za lat sto, t. j. w r. 2034. W roku tym ludzkość nie będzie już wiedziała o istnieniu chorób zakaźnych, które znikną zupełnie. Świat i ludzkość staną się bardzo bogate, gdyż wiedza nasza pozwoli nam na wyzyskanie energii słońca i to w takim stopniu, że będzie ona wystarczać na utrzymanie w ruchu wszy-

stekich maszyn. Z mórz i oceanów potrafimy wydobywać złoto w takiej ilości, że starczy go dla wszystkich krajów. Postępy telewizji pozwolą nam obserwować wszystko, co się dzieje na globie ziemskim, nie ruszając się z naszego pokoju. Technika budowlana dojdzie do tak wielkiego rozwoju, że za niewielką sumę można będzie wybudować w ciągu kilku tygodni dom, willę, pałac. Lotnictwo stanie się tak zwykłym codziennym środkiem lokomocji, jak dzisiaj koleje. Kilka godzin wystarczy do przelotu z Europy do Ameryki, a koszty podróży powietrznych obniżą się znacznie i zezwola na korzystanie z tego źródła komunikacyjnego szerokim warstwom ludzkości. Światem, świat ulegnie wielkim przeobrażeniom i skurczy się przestrzennie.

We wszystkich tych przewidywaniach niema nic fantastycznego, przynajmniej o tyle, o ile nie chodzi o formy współżycia społeczeństw i krajów.

Sumienny dozorca.

- Czy nie widzi pan, że przy magazyneku prochem siedzi jegomość i pali papierosa?
- Tak jest.
- Palenie zabronione jest? przecież pod karą 1000 sztygów.
- On już zapłacił. (Punch).

Ze świata

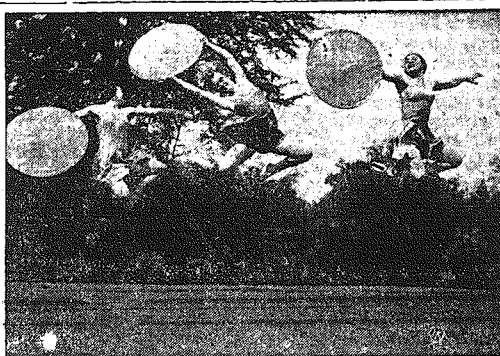
(X) **Największa lecznica chorób ocznych** została wybudowana w Londynie kosztem 300.000 funtów (ok. 8 milionów złotych). Jest to największa ze wszystkich lecznic istniejących w Anglii i najwspółczesniejsza w urzędowej. W zakładzie tym może znaleźć pomieszczenie od razu pięciuset chorych. Zakład zaopatrzonej jest we wszystkie najnowsze urządzenia i aparaty lecznicze, które stawiają go w rzędzie najlepszych urzędowych lecznic w Europie. Koszty budowy, urządzenia i utrzymania lecznicy, przeznaczonej dla niezamożnych pacjentów, ponosi miasto.

(X) **Muzeum fryzur.** Jedyne w swoim rodzaju muzeum fryzur zostanie otwarte w Wiedniu. W muzeum zebrane będą fryzury ze wszystkich epok, poczynając od starożytnej Grecji i Rzymu, jak również wszystkie narzędzia, przybory, aparaty od najdawniejszych do najnowszych, którymi się posługują sztuka fryzjerska. Inicjatywę do założenia muzeum dał związek zawodowy fryzjerów austriackich i on też zajmuje się organizowaniem tej instytucji.

(X) **Mężczyźni chorują częściej niż kobiety.** Jak wynika z danych statystycznych urzędu statystycznego Rzeszy, w r. 1933 zarejestrowano 740.000 chorych mężczyzn wobec 359.000 chorych kobiet. Kobiety w młodszym wieku ulegają częściej chorobom, ale poczynając od 35 lat stosunek zachorowań przesuwa-

się definitywnie na korzyść kobiet. Gdy na każdym 100 mężczyzn przypada 46 chorych, to na 100 kobiet — tylko 41. Jak będzie świat wyglądał za lat pięćdziesiąt, za sto? Pytanie interesujące zawsze najszersze masy czytelników, którzy radziby sięgnąć, jeśli nie swoją, to przy pomocy cudzej wyobraźni w przyszłość i uchylić zasłonę kryjącą obraz tego, co przyjdzie.

Składamy ofiary na powodzian w Małopolsce.



Niezwykły skok. Nieprawdopodobny skok tancerki słynnego zespołu angielskiego Margaret Morris.

...niedawno wynaleziono nową maszynę, zapomocą której można urządzać zaćmienia słońca. Maszyną ta ma swą własność przeciwniania pewnych promieni słonecznych i będzie ona bardzo pożyteczna w badaniu części słońca, których nieczyny mało do tej pory znanych, jak np. koronę. Obecni uczeni mogą przewyższyć dawnych proroków, którzy uważali zaćmienia słońca.

GEORGE OWEN BAXTER.

Na Dzikim Zachodzie

POWIEŚĆ.

— Jedną jest rzecz — rzekł Karol Merchant — którą mogę dla was zrobić. Mogę zwolnić was od obowiązków, żebyście mogli udać się za nim w pościg.

— Jakim sposobem?

— Jesteście potrzebni na ranchu, Hal, to prawda. Ale ja mogę pokryć wszystkie koszty tej wyprawy. Przygotujcie się tedy do drogi i ścigajcie dopóty, dopóki go nie dostaniecie żywym, czy umarłym.

— Mój przyjacielu — odparł Hal Dozier — czy wiesz, że wyprawa w takich warunkach będzie nietyko przyjemnością, ale wprost zabawą?

Karol Merchant wyszedł od niego, wiedząc, że podpisał wyrok śmierci na młodego Lanninga. W całej bowiem historii tego górnego pustkowiaka znany był tylko jeden wypadek, że ktoś wymknął się z rąk Halowi Dozierowi w trakcie pościgu. A wymknął się w ten sposób, że palnął sobie w łeb.

ROZDZIAŁ XI.

Daleko w stronie zachodniej nieba Andrzej Lanning zobaczył czarny punkt, za taczający szerokie koła i szybujący powoli. Domyślił się, że to sep, który wyczuł padnięcie i leciał pod wiatr, niosący nam odór. Andrzej wydywał dość często ponure loty tych ptaków i zachował w pamięci niejedną przykry obrazek.

Tym razem wyobraźnia podsunęła mu znacznie okrojnější. Zobaczył jej oczyma trup, leżącego twarzą do piasku; wiatr zwirzył mu czuprynę, kapeluszu stoczył się o parę kroków dalej, ręka ścisłała kurczowo rewolwer. Oto, w jak sposób porzucił go po zabiciu. Wiedział zaś od stryja Kacpra, że człowiek

17. stojący poza prawem, choćby niewiedząco co robił, aby uniknąć kary, choćby chronił się w najdalszych nawet zakątkach pustyni, to pościg za nim idzie wszędzie, trwać może latami całymi; i koniec zawsze jest jednaki: śmierć i trup pozostawiony sępom. Albo na odmianę — kuła z tyłu w jakiejś karczmie.

Na Andrzeju sierpnia skóra. Głód mu boleśnie ścisnął wnetrzości. Wypalił papierosa i zapomniał o nim. Oczy piekły go od długiej bezsenności i od spoglądania na jaskrawo biały piasek. Nie mógł ani na chwilę odprężyć swej czujności, żeby niebezpieczeństwo nie spadło nań nieoczekiwanie. Może nawet na tak otwartym miejscu, jak to. Czuj, jak mięśnie jego twarzy kurczą się i skóra ściga się, ale jechał bez przerwy, aż do chwili, kiedy słońce stanęło nisko nad horyzontem i niebo poczerwieniało.

Zmieniła się teraz pustynia górską. Na stronie wschodniej wzgórze zbliżniały, chłód jakby wychodził z ziemi i wiatr zmienił kierunek. Dla Andrzeja nie były to rzeczy przyjemne. Noc stała się wrogiem. Wystąpiły pierwsze oznaki jego długiej męczarni, gdyż ludzie, którzy stali nowi dła niebezpieczeństwo, byli również mu niezbędni. Andrzej czuł, że wszelkie niebezpieczeństwo jest lepsze od samotności i mroku.

Słońce już zaszło i zmierzch szybko zstępował na wzgórze, kiedy ujrzał przed sobą dom, ginący w mroku. Był on piętrowy, nietylnowany, bez ganku, bez ogrodzenia. Służył widocznie tylko za schronisko czasowe. Tutaj napewno — na pustkowiaku, zdala od osiedli ludzkich, nie dotarla jeszcze wieść o zabójstwie Billa Doziera i Bucka Heatha. Andrzej powitał ten dom, jak przystało bezpieczną i ruszył prosto do niego.

Ale dni bez troski minęły już dla Andrzeja, nie mógł zbliżyć się do żadnego domu, nie obejrzawszy go dokładnie, jak rysów ludzkiej twarzy. Więc podjeżdżając, przyglądał mu się pilnie. Był to bu-

dynek ponury, bez dymu, wjącego się z kominą. Dopiero podjechawszy bardzo blisko, dojrzał cienkie pasemko, dowodzące, że ogień dogasnął. Jeśli zaś był w domu ludzie, to nie chcieli widać zapalać światła, gdyż wewnątrz było ciemno i tylko na szybach migotały odbłaski nieba.

Andrzej obszedł dom z tyłu, od strony „corralu”, gdzie znalazł pasących się pięć czy sześć pięknych, półdzikich koni. Miałby długie szczyje wysięgowców i gładkie, mocne tułowia. Andrzej popatrzył na nie z zazdrością. Każdy z nich był wart tyle, co trzech jego srokołów. Ale Andrzej nie miał nawet pięciu dolarów przy duszy.

Zjął siodło ze swego mustanga, schował je pod daszek, stojący wprost „corralu”, i postawił go, ażeby sam sobie szukał paszy i wody. Poczem z uzdeczką w rękę — od niepamiętnych czasów będącą na dzikim zachodzie oznaką, że ktoś szuka gości — ruszył w stronę domu. W pół drogi napotkał wysokiego mężczyznę w średnim wieku. Był bez kapelusza; tylko biała czupryna zdradzała młodość, nie zaś zniszczoną twarz. Popatrzył na Andrzeja bez entuzjazmu.

— Masz zamiar pozostać tu na noc? — spytał.

— Tak jest.

— Powiem ci, jak tu jest — rzekł totem stanowczym. Dom nasz jest mały, jak widzisz — i w dodatku przepelniony. Jeśli droga twoja prowadzi przez te wzgórze, to o godzinę drogi stąd znajdziesz sadybę Gainoville'a.

Andrzej wskazał ręką na swego konia, który mimo, że wytarzał się na trawie, zachował na grzbiecie odciski siodła, czarne od potu, a cały grzbiet, tam gdzie pot występował kolejno i przysychał plakami miał przyprószone sosa.

— Jeszcze godzina drogi i pozostałbym bez konia — odpowiedział poprostu. — Jeśli jednak pozwolicie, to prze-

grzę coś tu was, a zanocuję pod daszkiem. Nie będę wam przeszkadzał.

Obcy otworzył usta, aby coś powiedzieć, ale się powstrzymał. Andrzej obserwując go bacznie, zobaczył, że wyraz jego twarzy uległ raptownej zmianie.

— Jakos urządzić się — odezwał się, — Chodź za mną.

W mnych warunkach Andrzej wolałby stracić rękę, niż przyjąć gościnnie tak niechętnie ofiarowaną. Ale nie miał innego wyjścia. Głód dokierał mu boleśnie.

Był to dom czterozbowy; na parterze znajdowała się kuchnia, gdzie Andrzej miał sam sobie usmażyć wędzonkę i ugotować kawę, jadalnia, coś w rodzaju bawialni — oraz pokój sypialny, sądcą z długiego tapczanu, zajmującego całą ścianę. Na górze musiały być jeszcze dwa pokoje dość dużych rozmiarów. Przy małym, kuchennym stole we frontowym pokoju zastał Andrzeja trzech mężczyzn, grających w karty. Na chwilę podnieśli na niego oczy, coś mruknęli, kiedy jednak ten, który go wprowadził, przysiadł się do nich, niespokojnie podjęli przewaną grę. Niczego innego Andrzej nie mógł pragnąć. Było mu to bardzo na rękę. A jednak patrzył na nich dzwinnie lalkomie. Byli to może ostatni ludzie, na których mógł jeszcze patrzeć bez obawy i którym mógł pozwolić, aby na niego spoglądali. Przyniósł swą wieczercę do bawialni i postawił kubek kawy obok siebie na podłodze. Jedząc, przypatrywał się im uważnie.

Żaden z nich nie miał przyjemnej fizionomii, żaden nie usposabiał do siebie przychylnie. Ten, który Andrzeja wprowadził, aczkolwiek brzydki, był z nich najprzystojniejszy. Naprzeciw niego siedział szlony wyprostowany mężczyzna wysokiego wzrostu. Świeca niedawno zapalona stała obok niego i ukazywała twarz niesłychanie wychudłą, włosy rzadkie, jakby przyplepione do czaszki i oczy gło boko zapadnięte pod szerzącymi brwiami.

(D. c. n.)